Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V ABCD Poznań, sobota 1 października 1949 r. Nr 269 (1649)

DZIŚ w numerze:

O zdrowie matki i dziecka

Ryż dojrzewa na wysokości Wrocławia

KAT BYDGOSZCZY pod opieką Adenauera

KOLEJARZE wielkopolscy wypełniają zobowiązania

Na terenie poznańskiej Dyrekcji Okręgowej PKP Oddział Drogowy w Wągrowcu ukończył jako pierwszy plan 3-letni. W tych dniach nadeszły meldunki o ukończeniu planu z Parowozowni Osobowej w Poznaniu z Warsztatów Kolejowych w Poznaniu, z parowozowni w Lesznie, z oddziałów drogowych w Gorzowie, Szamotułach, Poznaniu i Zbąszynku oraz z Oddziału Elektrotechnicznego w Zbąszynku.

W Lesznie odbyła się uroczystość odbioru 340 wagonu wyremontowanego w tym roku, a zarazem 1.221 wagonu naprawionego w okresie od 1 stycznia 1947 r. Sukces ten osiągnięto dzięki rozwojowi współzawodnictwa na terenie Parowozowni — Leszno oraz dzięki wzrastającemu uświadomieniu społecznemu wszystkich pracowników.

Wykonanie planu 3-letniego we wrześniu jest zarazem wypełnieniem zobowiązań podjętych swego czasu przez poszczególne jednostki PKP. (c)

Faszystowska polityka titowskiej Jugosławii zwalnia rząd ZSRR od zobowiązań układu o pomocy i współpracy

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 września br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, przyjął charge d'affaires Jugosławii w ZSRR i wręczył mu notę o następującym brzmieniu:

„W toku zakończonego 24 września br. w Budapeszcie procesu sądowego nad zdrajcą stanu, szpiegiem Rajkiem i jego wspólnikami, którzy byli równocześnie agentami rządu jugosłowiańskiego — wyszło na jaw, że rząd jugosłowiański już od dłuższego czasu prowadzi niezwykle wrogą, dywersyjną działalność przeciwko Zw. Radzieckiemu, obłudnie maskowaną kłamliwymi oświadczeniami o „przyjaźni" ze Związkiem Radzieckim.

Proces sądowy w Budapeszcie dowiódł również, że kierownicy rządu jugosłowiańskiego prowadzili i w dalszym ciągu prowadzą swą wrogą i dywersyjną robotę przeciwko Związkowi Radzieckiemu nie tylko ze swej własnej inicjatywy, ale również na bezpośrednie zlecenie zagranicznych kół imperialistycznych. Ujawnione na procesie tym fakty dowiodły dalej, że obecny rząd jugosłowiański znajduje się w stanie zupełnej zależności od zagranicznych kół imperialistycznych i przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki, co musiało doprowadzić i w rzeczywistości doprowadziło do likwidacji samodzielności i niezależności Republiki Jugosłowiańskiej.

Wszystkie te fakty świadczą o tym, że zawarty w dniu 11 kwietnia 1945 r. układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Jugosławią został przez obecny rząd jugosłowiański brutalnie podeptany i na strzępy podarty.

Na podstawie wyżej wymienionych okoliczności, rząd radziecki oświadcza, że Związek Radziecki odtąd uważa, iż jest zwolniony od zobowiązań, wynikających ze wspomnianego układu".

Na zlecenie rządu radzieckiego — zastępca ministra spraw zagranicznych **A. Gromyko**

Sprawa światowego pokoju na trzecim miejscu!...

Oburzające manewry zwolenników Anglosasów w ONZ

NOWY JORK (PAP). Pierwsze posiedzenie komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ stało pod znakiem dyskusji na temat porządku dnia. Delegat belgijski zaproponował rozpoczęcie prac komisji od rozpatrzenia tzw. sprawy greckiej. Radziecki projekt potępienia przygotowań do nowej wojny oraz zawarcia przez 5 wielkich mocarstw paktu wzmocnienia pokoju — przedstawiciel belgijski proponował umieścić na czwartym miejscu. Min. Wyszyński zwrócił w odpowiedzi uwagę na doniosłość propozycji radzieckiej i konieczność jej najszybszego rozpatrzenia, proponując postawienie wniosku radzieckiego na jednym z pierwszych miejsc.

Niektórzy delegaci, przede wszystkim brytyjski i chiński, wystąpili z propozycjami, zmierzającymi konsekwentnie do tego, aby wniosek radziecki znalazł się na samym końcu porządku dnia.

Delegat polski, amb. Wierbłowski, podkreślił, że wniosek radziecki zajmuje się najbardziej zasadniczym zagadnieniem, stojącym przed Generalnym Zgromadzeniem. Dlatego też propozycje radzieckie należy umieścić na jednym z pierwszych miejsc porządku dnia komisji politycznej. Podobne stanowisko zajął delegat białoruski.

Min. Wyszyński zabrał ponownie głos, odsłaniając istotny charakter manewrów niektórych delegatów, domagających się rozpatrzenia propozycji radzieckiej na samym końcu. Delegaci ci — zdaniem Wyszyńskiego — żywią w cichości nadzieje, że w ten sposób, być może, w ogóle nie dojdzie do końca obecnej sesji do rozpatrzenia radzieckiej propozycji. Delegacja ZSRR sprzeciwia się absurdalnej propozycji chińskiej, aby, jako pierwszą, rozpatrywano sprawę grecką, zaś porządek dyskusji nad pozostałymi zagadnieniami nie był chwilowo ustalony.

Komisja przystąpiła do głosowania nad wnioskiem Libanu w sprawie umieszczenia propozycji radzieckiej na trzecim miejscu porządku dnia. Wniosek przyjęto 40 głosami przeciwko 12 przy 5 wstrzymujących się. Komisja polityczna zatwierdziła ostatecznie porządek dnia. Na pierwszych trzech miejscach umieszczono kolejne sprawy: grecka, byłych kolonii włoskich oraz propozycję radziecką zawarcia paktu wzmocnienia pokoju.

Najlepsza obora PGR w Marcinkowie Dolnym

Nagrodę za najlepszą oborę w województwie poznańskim otrzymało PGR Marcinkowo Dolne, w pow. żnińskim. Obora ta, którą kieruje W. Katarzyński, odznaczony „Sztandarem Pracy" — odstawiła 390 prosiąt ponad normę, poza tucznikami i bekonami. Na uwagę zasługuje także prowadzona w tym majątku hodowla 200 rasowych kur Leghorny, a także wzorowa hodowla świń i krów.

Przodownicą pracy PGR — w majątku Grochowiska Szlacheckie została Kunegunda Przygoda, członkini ZMP, która wykonała 650% normy prac rolnych w ciągu 2 tygodni. Podobnie dobre wyniki bo 600% normy osiągnął Ludwik Sobczak, również członek ZMP, w maj. PGR — Sielec.

36 Brygada prowadzi we współzawodnictwie zespołów „SP"

Junacy 20 i 36 Brygady Młodzieżowej „SP" prowadząc pomiędzy sobą współzawodnictwo pracy osiągnęli ostatnio wspaniałe wyniki. Pierwsze miejsce w tym wyścigu zajęła obecnie 36 Brygada z Szamotuł, która uzyskała przeciętną normę dzienną 157,4 proc. przewyższając 20 Brygadę „SP" Konin o 24,9%.

Najlepszymi w pracy okazali się junacy z powiatów: Wągrowiec, Września, Środa, Gostyń, Jarocin, Koło i Konin. Szczególnie wyróżnili się: **Eugeniusz Wyskowski** z 3 komp. — 1068 proc. normy, **Eugeniusz Skotarczak** z 6 komp. i **Szymczak** po 990 proc. normy oraz **Zenon Banak** — 560 proc. normy.

W 20 Brygadzie najlepsze wyniki uzyskała I Drużyna I Plutonu 9 Komp., która wykonując ponad 300 proc. normy, **ukończyła swój odcinek wału przeciwpowodziowego na 8 dni przed terminem.** W tej przodującej drużynie zasługują na wyróżnienie: patr. **T. Grudziński, Bolesław Kołakowski, St. Barański, Bogdan Buzak i Henryk Bała** z pow. Świebodzin, **Zygmunt Mieszkowicz, Jan Sławuta, Franciszek Tamborski i Ludwik Tymczyj** z pow. Sulęcin oraz **Władysław Florczak, Aleksander Morański i Franciszek Pocentok** z pow. Oborniki.

W Poznaniu powstanie AKADEMIA LEKARSKA

Na podstawie uchwały Rady Ministrów zostaną w całym kraju powołane do życia akademie lekarskie. Dotychczas uczelnie tego typu istniały jedynie w Bytomiu, Gdańsku i Szczecinie.

Uniwersytety oddadzą akademiom wydziały: lekarski i farmaceutyczny, a tam, gdzie przy wydziałach lekarskich istniały studia lekarsko-dentystyczne — i te studia. Już w pierwszych dniach stycznia 1950 roku nowe uczelnie mają rozpocząć pracę.

W Poznaniu także przewidziano utworzenie Akademii Lekarskiej. Obejmie ona Wydział Lekarski, Studium Lekarsko-Dentystyczne (jako samodzielny wydział) i Wydział Farmaceutyczny. Nowa uczelnia posiadać będzie odrębnego rektora i dziekanów poszczególnych wydziałów oraz dyrektora administracyjnego. Dyrektorem w Poznaniu mianowany został **dr Radajewski.** Uczelnia ta stanowić będzie odrębną szkołę akademicką, nie związaną organizacyjnie z Uniwersytetem, choć życie studentów nadal ma się koncentrować wspólnie z młodzieżą U. P. jeśli chodzi o takie instytucje, jak Bratnia Pomoc. Nie została też jeszcze definitywnie uregulowana sprawa pomieszczeń.

Akademia, która już w styczniu 1950 roku powinna zostać oficjalnie uruchomiona, podlega Ministerstwu Zdrowia. Według projektu Rady Ministrów da to w praktyce łatwiejszą możliwość dysponowania materiałem ludzkim w pracy zawodowej. (Ss)

FESTIWAL filmów czechosłowackich

„Jan Rohacz z Dube"

pierwszy kolorowy historyczny film czechosłowacki, nakręcony w 1947 r., obrazuje walkę ludu czeskiego o wolność narodową i socjalną z cesarstwem niemieckim i częścią zniemczonej szlachty własnej. Akcja filmu rozpoczyna się bitwą pod Lipanami, w której ponieśli klęskę taboryci, niezłomni kontynuatorzy idei Husa. Film ukazuje dalsze ich losy, na nowo podjętą walkę o prawa ludu, bohaterską, osamotnioną walkę, której przyświeca wiara w pomoc bratniej Polski.

Ludność całej Polski manifestuje na rzecz pokoju

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbywają się nieprzerwane manifestacyjne zebrania, na których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca deklarują pełną solidarność z masami pracującymi całego świata, walczącymi o pokój i postęp społeczny.

W województwie śląskim w hutach, kopalniach i w fabrykach, robotnicy postanawiają wzmóc produkcję, zaostrzyć jeszcze bardziej czujność wobec usiłowań podżegaczy wojennych i zacieśnić sojusz z nieugiętym obrońcą pokoju — Związkiem Radzieckim. Na zebraniu załogi huty „Kościuszko" do stałego komitetu obrońców pokoju wybrano przodowników pracy, przedstawicieli organizacji społecznych i najaktywniejszych działaczy związkowych. Załoga kopalni im. J. Wieczorka postanowiła wzmóc wydajność pracy, aby przez podniesienie potencjału przemysłowego kraju, pomnożyć wkład Polski w walkę o pokój.

Szczególnie potężnie zamanifestowała swoją wolę walki o pokój, młodzież śląska. Na terenie województwa odbyło się 38 wielkich wieców z udziałem ponad 60 tys. młodzieży szkolnej i robotniczej.

W Łodzi i woj. łódzkim odbyły się m. in. wielkie manifestacje pokojowe w Państwowych Zakładach Przemysłu Chemicznego „Boruta", w Państw. Zakładach Odzieżowych im. dra Więckowskiego, w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 4, 9, 3, 5, 16, 1, 14 oraz w PZPW nr 5 i 35. Na zgromadzeniu PZPB nr 9 w Łodzi zasłużony przodownik pracy, tkacz — ob. Gryś — wśród niesłychanego entuzjazmu zgromadzonych stwierdził:

„Wiemy, że wojna służy tylko celom wyrodnych kapitalistów. Czas ich rządów na świecie kończy się bezpowrotnie, a siły obozu pokoju stały się potęgą, której już nic nie jest w stanie pokonać. Na zakusy imperialistów odpowiadamy podniesieniem jakości naszej produkcji i zwiększeniem jej ilości".

Prezydent BIERUT ofiarował pół miliona złotych na budowę kościoła

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„W dniu dzisiejszym, w myśl otrzymanej obietnicy na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację, otrzymałem od Obywatela Prezydenta przekaz na sumę 500 tys. zł, przeznaczonych na budowę nowego kościoła na Pilczycach we Wrocławiu.

Serdecznie dziękuję w imieniu naszej robotniczej parafii i swoim własnym za otrzymaną kwotę, która umożliwi nam prowadzenie dalszych prac przy budowie. Zapewniamy Obywatela Prezydenta, że umacniać będziemy polskość na Ziemiach Zachodnich, przyczyniając się do pełnego ich zagospodarowania. Raz jeszcze, najserdeczniej dziękując za okazaną pomoc jak i za zapewnienie dalszej opieki nad wznoszącą się świątynią, przesyłamy Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej wraz z wyrazami swego szczerego przywiązania nasze staropolskie „Bóg zapłać".

(—) Ks. Władysław Nachtman

Usprawnienie skupu żywca i nabiału najbliższym zadaniem spółdzielczości

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach odbyły się w całym kraju wojewódzkie narady aktywu gospodarczego, poświęcone omówieniu dróg usprawnienia skupu żywca, nabiału i innych artykułów rolnych oraz poprawy zaopatrzenia ośrodków miejskich W następstwie tych narad odbędą się w najbliższym czasie odpowiednie narady w powiatach, gminach i gromadach.

Na naradach w Warszawie i Łodzi obecny był minister handlu wewnętrznego Dietrich, w Krakowie wiceminister Mierzwiński.

Ze złożonych sprawozdań i przeprowadzonej na naradach dyskusji wynika, że spółdzielczość wiejska w coraz większym stopniu usprawnia swą działalność, obejmując kolejno wszystkie odcinki skupu nadwyżek artykułów rolnych.

Na odcinku żywca plan kontraktowania trzody chlewnej wykonany jest pomyślnie. Podkreślano jednak, że gminne spółdzielnie niedostatecznie interesują się nadzorem nad wykonywaniem umów, poświęcając maksimum uwagi samemu kontraktowaniu.

Na odcinku nabiału — plan w większości województw wykonywany jest w terminie, a nawet z pewnymi nadwyżkami.

Zwiększone w ostatnich dniach dostawy z gminnych spółdzielni, które włączyły się w całym kraju do skupu mleka i jaj, jak również rosnąca podaż masła osełkowego i jaj z okolic podmiejskich, bezpośrednio do sklepów spożywczych w miastach, przyczyniają się obecnie do poprawy stanu zaopatrzenia ośrodków przemysłowych i miejskich w nabiał.

Podjęta dopiero w ostatnim okresie współpraca spółdzielni gminnych z mleczarsko-jajczarskimi nie wszędzie daje już pożądane wyniki. Na naradzie w Bydgoszczy ujawniono np. zupełny brak współpracy ze strony Okręgowej Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej w Chojnicach. W całym tym województwie w najbliższym czasie znacznie zostanie rozszerzona sieć zlewni mleka i punktów skupu jaj przy gminnych spółdzielniach.

LEKCJA historii

Kapitulacja Warszawy i Modlina kończy praktycznie historię walki narodu polskiego z najazdem faszystowskim we wrześniu 1939 r. Wprawdzie drobne oddziały bronią się jeszcze w ciągu kilku następnych dni, ale walka ich, świadcząca o bohaterstwie żołnierza i nienawiści do agresora, nie ma już poważnego wpływu na losy kampanii wrześniowej. 30 września po ciężkiej walce rozbity zostaje oddział gen. Rueckemana w rejonie Hańsk-Wytyczne, 2 października broń składa 3-tysięczna załoga heroicznie walczącego Helu. 5 października podniach pełnych brawurowego bohaterstwa żołnierzy i nieoczekiwanych, choć już nie mogących odwrócić biegu wypadków, sukcesów, w walce z techniczną i liczebną przewagą nieprzyjaciela, poddaje się, widząc bezowocność kontynuowania bitwy, grupa gen. Kleeberga w rejonie Kocka.

Nad ziemią polską, porzuconą przez rząd i obóz sanacyjny, wstała krwawa noc okupacji. W nocy tej niby jedyny promień światła, rozbłyskiwała pamięć o bohaterstwie narodu i żołnierza a źródłem siły, pozwalającej wytrwać w oporze: była nienawiść całego ludu do faszystowskiego najeźdźcy, łącząca się z pogardą dla zdrajców wrześniowych.

*

Czego nas uczy, co pokazuje przebieg tragicznej kampanii?

Uczy nas przede wszystkim tej prawdy, że nigdy nie może być sojusznikiem naszego kraju faszyzm i imperializm, że nigdy nie jest gwarancją naszej wolności i niepodległości ustrój wyzysku, bezprawia i faszystowskiego gwałtu.

Uczy nas tragiczny wrzesień 1939 r. tego, że tylko w oparciu o siły postępu i pokoju, w oparciu o przyjaźń ZSRR, o współpracę z obozem demokracji światowej — może Polska zachować i obronić swój niezależny byt.

Przebieg kampanii wrześniowej uczy nas wreszcie, że tylko Polska Ludowa, Polska sprawiedliwości społecznej, Polska wyzwolona z jarzma kapitału jest Polską silną i zdolną do nawiązania silnych sojuszów. Uczy nas że Polska kapitalistyczna — była i musiała być słaba.

Kampania wrześniowa pokazała w jaskrawym świetle łun pożarnych i niosących śmierć eksplozji — pełne bohaterstwo narodu i żołnierza i głęboką nienawiść do faszyzmu, tak głęboką, że jej nie potrafiła stępić prohitlerowska propaganda sanacji i endecji.

Bohaterstwo narodu, jego antyfaszystowska postawa stały się źródłem siły ruchu oporu w ciągu długich lat okupacji. Na bazie tej siły możliwe było odrodzenie nowej Ludowej Polski, wywalczone zwycięstwami Armii Czerwonej i Wojska Polskiego i utrwalone sojuszem z ZSRR i państwami demokracji ludowej.

Na tej bazie — możliwe było odrodzenie narodu — położenie podwalin pod socjalistyczne budownictwo. **K. Dębnicki**

Przed I Tygodniem Zdrowia

O zdrowie matki i dziecka

Podobne „tygodnie" znamy już z lat poprzednich. Zmieniona została nazwa. „Tygodnie PCK" przekształciły się w „Tygodnie Zdrowia". Czy to wszystko? Pod nowym szyldem występuje również zupełnie nowa treść imprezy.

Świadczy o tym choćby ten fakt, że prócz głównego inspiratora, prócz PCK, w pierwszym, a jak zostało już naprzód postanowione także i w następnych Tygodniach Zdrowia, wezmą udział wszystkie instytucje i organizacje, zainteresowane bezpośrednio lub pośrednio w należytym postawieniu sprawy zdrowotności społeczeństwa. Pomoc Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi ofiarują między innymi Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Centralna Rada Związków Zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Liga Kobiet, organizacje młodzieżowe itp.

Całości imprezy patronuje Ministerstwo Zdrowia. Wszystko to świadczy o tym, że doraźna i stosunkowo wąska dotychczas impreza PCK zmienia się w akcję powszechną, że przystępujemy do szeroko zakrojonej walki o zdrowie narodu.

Rzecz polega na tym, iż ogłasza się pełną mobilizację wszystkich organów służby zdrowia i szerokich mas społeczeństwa do realizacji haseł społecznej służby zdrowia, haseł, które zostały wysunięte przez Polskę Ludową, a które dążą lo podniesienia zdrowotności obywateli w imię podstawowego socjalistycznego postulatu — troski o człowieka.

„Tydzień" trwa cały rok

I Tydzień Zdrowia trwać będzie od 3 do 9 października. Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, iż zagadnienie postawione w ciągu tych siedmiu dni przestanie być ośrodkiem zainteresowania społecznej służby zdrowia w dniu 10 października. Podobnie jak wrzesień jest miesiącem najbardziej intensywnym, w cały rok trwającej, akcji popularyzowania spraw odbudowy Warszawy, tak „Tydzień Zdrowia" będzie okresem, inicjującym zwiększenie wysiłków na wybranym odcinku walki z drowie, wysiłków, które będą prowadzone pierwszoplanowo aż do następnego „Tygodnia", ktory postawi przed nami nowy problem do rozwiązania.

Co uważamy za najważniejsze

I Tydzień Zdrowia poświęcony będzie zdrowiu matki i dziecka. Wybór zagadnienia ma jasną wymowę. Troska o matkę i jej dziecko uznana została za sprawę pierwszej wagi, za sprawę, od której należy zacząć wzmożone wysiłki w walce o zdrowie narodu, za sprawę zatem najaktualniejszą. Wybór jest słuszny i uzasadniony.

Tezy „Tygodnia"

Organizatorzy I Tygodnia Zdrowia postawili sobie za zadanie osiągnięcie następujących rezultatów: wzbudzić w społeczeństwie troskę o zdrowie dziecka, spopularyzować osiągnięcia służby zdrowia i wzmóc akcję sanitarną, gwarantującą zdrowie matce i dziecku.

Zdrowie dla pracy pokojowej

Najbardziej nawet rozbudowany aparat organizacyjny nie podoła swemu zadaniu, nie spełni zakreślonych postulatów, jeśli w „Tygodniu" nie weźmie czynnego udziału całe społeczeństwo.

Inicjatorzy pełni są wiary w skuteczność swoich wysiłków, pełni są przekonania, iż spotkają się wszędzie z należytym zrozumieniem i z dobrą wolą. Społeczeństwo nasze zaufania tego nie zawiedzie. **M.**

Kat Bydgoszczy Bruenner

pod opieką „parlamentu" w Bonn

Kat Bydgoszczy, Alfred Bruenner, przestępca wojenny, który ukrywał się dotychczas w amerykańskiej strefie wojennej dał znać o sobie. Jak donosi radio berlińskie, zwrócił się on do „parlamentu" zachodnich Niemiec z prośbą o wzięcie go pod opiekę i obronę przed rządem polskim, który domaga się wydania go jako zbrodniarza wojennego. Bruenner wyraża nadzieję, że „parlament" niemiecki zwróci się do władz okupacyjnych o odrzucenie „niesprawiedliwych żądań polskich".

Apel do „parlamentu" w Bonn zbrodniarza wojennego, który ma na sumieniu krwawe zbrodnie popełnione na ludności polskiej w Bydgoszczy, jest bardzo charakterystyczny. Bruenner jest pewien, że opiekę tę znajdzie w myśl przysłowia „kruk krukowi oka nie wykole". Wszak niedawno władze anglosaskie odmówiły wydania Kopfa władzom polskim. Kopf, prezydent Dolnej Saksonii, nawet awansował w opinii niemieckiej, gdyż wybrany został wiceprzewodniczącym bonnskiego Bundesratu. Kolegą jego jest również wiceprzewodniczący Carlo Schmidt, który w latach 1940—1944 był adiutantem generała Niehoffa, hitlerowskiego siepacza północnej Francji. Ci zbrodniarze wojenni, notoryczni hitlerowcy, występują dziś pod szyldem partii chrześcijańsko-demokratycznej, liberalnej lub socjaldemokratycznej. Nic nie dzieli w rzeczywistości, poza odmiennym szyldem „partyjnym", Schumachera, Adenauera i Heussa od Kopfa i Schmidta w „parlamencie" i Bruennera oraz innych zbrodniarzy hitlerowskich poza parlamentem. Neonazistowscy rewizjoniści z Niemiec zachodnich będą się niewątpliwie starali osłonić zbrodniarza nazistowskiego przed wymiarem sprawiedliwości. Apel Bruennera do „parlamentu" mówi nie tylko o klimacie politycznym decydującej większości Bundesratu, ale również stać się może niebezpiecznym precedensem dla innych zbrodniarzy wojennych. **H. B.**

Owce wracają z hal

ZAKOPANE (PAP). Od kilku dni trwa spęd około 20 tysięcy owiec, które w halach nowosądeckich, jawrczańskich, gorlickich i krynickich przebywały na letnim wypasie. W czasie tegorocznego wypasu owiec wyprodukowano 130 ton sera, wartości 31 200 000 zł. Tyle sera zakupiły od baców spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie oraz punkty skupu, zorganizowane przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców.

CAŁA MŁODZIEŻ radzić będzie nad sprawą pokoju

WARSZAWA (PAP). Pod hasłem „Cała **młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla Ojczyzny"** — obradować będzie w stolicy dnia 1 X br. Krajowa Konferencja Młodych Patriotów — Bojowników o Pokój. W obradach wezmą m. in. udział delegaci młodzieży z całego kraju, ZMP-owcy, junacy „Służby Polsce" i harcerze.

Na konferencji reprezentowana będzie młodzież niezorganizowana i katolicka oraz ZAMP-owcy, studenci zorganizowani w FPOS, młodzi naukowcy i przodownicy pracy.

Na konferencję przybędą ponadto członkowie władz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i liczne delegacje młodzieży z zagranicy.

Jeszcze 3 bursy w tym roku uruchomi TBS w Wielkopolsce

Państwo Ludowe otacza specjalną opieką kształcącą się młodzież. Jednym z przejawów troski czynników państwowych o uczniów jest tworzenie dla niezamożnej a zdolnej młodzieży funduszów stypendialnych i burs.

W Wielkopolsce czynnych jest obecnie 8 burs, o ogólnej ilości 326 miejsc. Obok istniejących już burs w Rawiczu, Kole, Izbicy Kujawskiej, Lesznie, Trzciance, Ostrowie Wlkp., Wschowie i Poznaniu — Towarzystwo Burs i Stypendiów uruchomi jeszcze w roku bieżącym nowe placówki w **Świebodzinie, Gorzowie Wlkp i Rzepinie.** Ponadto w Wielkopolsce jest czynnych kilka burs nie przejętych dotąd przez TBS, jak na przykład w Kępnie, Turku i Sulęcinie. Na rok bieżący preliminowano sumę 28 800 000 zł na koszta związane z prowadzeniem burs oraz na zakup urządzeń i przeprowadzenie drobnych napraw. Do sumy tej nie są wliczone wydatki na budowę nowych burs, względnie remonty kapitalne. Do tej pory zużyto na inwestycje 18 mil. zł.

W planie 6-letnim przewiduje się zorganizowanie nowych burs w Poznaniu, Gnieźnie, Kole, Kaliszu, Pile i Nowym Tomyślu. W Pile zostanie powiększony budynek, przeznaczony na potrzeby bursy, a w Wągrowcu TBS przystąpi do odbudowy gmachu internatu. Inwestycje projektowane w planie 6-letnim pochłoną kwotę 357 mil. zł, z tego ze środków bezzwrotnych 113 mil. zł, samorządowych 123 mil. zł i społecznych 120 mil. zł. (wm)

WZMOŻONA PRACA odpowiedzią podżegaczom wojennym

Załoga poznańskich Zakładów Przemysłu Ogrodniczego i Budownictwa uczci Międzynarodowy Dzień Pokoju dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi i oszczędnościowymi. Na zebraniu z okazji zbliżającego się Dnia Pokoju, pragnąc dać odpowiedź wojennym knowaniom imperialistów, załoga postanowiła: **wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 15. 11. br., przystąpić gremialnie do współzawodnictwa pracy, zaoszczędzić 1,5 miliona zł ponad nakreśloną planem kwotę oraz zwracać pilniejszą uwagę na wrogów twórczej pracy.**

W rezolucji czytamy również, że załoga Zakładów Przemysłu Ogrodniczego i Budownictwa nie ustanie w pracy nad budowaniem pokojowej i socjalistycznej przyszłości naszego kraju.

Nadmienić należy, że **wspomniane zakłady wykonały plan trzyletni już w dniu 27 bm.** (c)

Są budynki, jest sprzęt, młodzież czeka, ale nie ma nauczyciela

Dla licznych uczniów, kształcących się zawodowo w różnych warsztatach pracy, na terenie pow. strzeleckiego aktualna jest sprawa założenia szkoły zawodowej, w której młodzież mogłaby uzupełniać swoje teoretyczne wiadomości i zdać wymagane egzaminy kwalifikacyjne. Sprawa ta była w ubiegłym roku rozpatrywana przez władze szkolne i rzemieślnicze, a Zarząd Miejski zakupił potrzebne umeblowanie do sal szkolnych. W tych dniach sprzęt do Drezdenka nadszedł lecz wobec braku dalszej inicjatywy w tym kierunku nie może spełnić swego zadania. Należy więc zapytać, gdzie tkwi przeszkoda założenia szkoły? Jest umeblowanie, są budynki szkolne i jest młodzież pragnąca nauki — brakuje tylko nauczycieli.

Dobrze by było, aby władze szkolne zwróciły uwagę na ten zaniedbany odcinek oświaty zawodowej. (st)

Przemysł gumowy przekroczył przedwojenny poziom produkcji

ŁÓDŹ (PAP). Załogi fabryk przemysłu gumowego realizują w szybkim tempie zobowiązanie przedterminowego wykonania planu 3-letniego. Spośród 11 zakładów produkcyjnych, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Gumowego, 4 zakłady wykonały już zadania wyznaczone im w ramach planu 3-letniego. Z początkiem września br. przemysł gumowy przekroczył o 33 procent poziom przedwojenny.

16

Skrzydło DEDALA

Juliusz Żuławski

Tomasz Podleski jednak — idąc tłumną ulicą Marszałkowską i przesuwając oczyma po tytułach gazet rządowych, wystawionych w kioskach — czuł się właśnie samotny i zgnębiony. Nie tylko dlatego, że tytuły te sławiły zwycięskie postępy generała Franco. Miał już od dawna i przecież nie on jeden w kraju dostateczny zasób pogardy dla kombinatorów i głupców z pułkownikowskiej kliki rządowej. Inne wiadomości kryły w sobie donioślejsze oznaki: ogłoszenie przez Anglię polityki nieinterwencji i przyjęcie jej również przez Francję, oznaczało wyrok na republikę hiszpańską. Ta Francja ze swoim Frontem Popularnym? Ta Anglia, która kipiała od manifestacji? Próbował usprawiedliwiać ją w duchu, obwiniając rząd Chamberlaina. Ale pierwszy druzgocący wyłom w jego zaufaniu do tego kraju, kraju tak z daleka urzekającej demokracji, został dokonany. Tomasz skrupulatnie pozapinał guziki płaszcza. Po emocjonującej jesieni padał już śnieg i to coraz większymi płatami, — zbliżała się Wilia Bożego Narodzenia.

Hirszberga nie było w Warszawie. Wyjechał na kongres architektoniczny do Londynu i poza sprawami zawodowymi prawie cały swój wolny czas spędzał w muzeach i galeriach obrazów, godzinami wpatrzony w płótna Rembrandta, Rafaela, czy też Piera della Francesca. Ta stolica Zachodu posiadała wszystko — i szumiała przy tym różnolita aktualnością, jak wielki lunapark. Ale w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia muzea były zamknięte, a całe olbrzymie miasto nagle bezludne, głuche jak pustynia — ulice zamieniły się w dzikie wąwozy skalne. Wszyscy znajomi Hirszberga powyjeżdżali gdzieś, czy też zaryglowali się po domach, przepadli. Architekt dzień cały błąkał się pustymi ulicami, zapchanymi tylko mgłą jak watą, czuł się jakoś dziwnie, chodził po tym niby znanym mieście, a nagle zupełnie innym, niby archeolog wśród grobowców egipskich.

Późnym popołudniem, w dzikim wąwozie Oxford Street, w którym wiatr przepędzał mgłę i ziębił, dojrzał postać ludzką, stojącą pod murem i zawodzącą, wykrzykującą coś głosem przeciągłym. Był to samotny sprzedawca „Daily Worker'a". W białej mgle tego zimowego popołudnia zażółciły się światełka latarni ulicznych, jak niepotrzebne krążki. Człowiek z Daily Worker'ami pod pachą wykrzykiwał, a raczej skandował monotonnie swoje, choć mgła i mroźny wiatr tłumiły słowa, wpychały je z powrotem do gardła w ten dzień Bożego Narodzenia: Remember the men — of the International Brigade — who are fighting in Spain — Tonight...

W Międzynarodowej Brygadzie walczyli tej nocy obok robotników wszystkich europejskich narodów także i robotnicy angielscy. Ale za murem, pod którym stał człowiek z „Daily Worker'em" w ręku we wnętrzu wielkiej kamienicy na rogu Park Lane i Oxford Street, niewidzialni mieszkańcy Londynu świętowali przy stołach nad „turkey" i puddingiem — głęboko z siebie zadowoleni. Człowiek z „Daily Worker'em" skandował w pustkę.

IV

Ignacy Ziemba odstawił filigranową filiżankę z niedopitą herbatą i wsparł swoje ciężkie palce o stolik, tak, że ten aż zachybotał.

— Więc, gdy inżynier z Londynu powróci, powie mu pani, że ja wyjechałem. Może mu pani nawet powiedzieć, gdzie. Do Waltera. Jak mu to pani powie, to będzie wiedział, że nie wiadomo, kiedy powrócę do kreślarni.

Był to ranek i Amelia siedziała naprzeciw niego w szarym szlafroczku i z bosymi stopami w pantofelkach. Gdy zrozumiała ostatnie słowa — podniosła ręce ku swej wielkiej fryzurze, gestem takim, dla którego poprawienie włosów jest tylko pretekstem odruchowym.

— Do Hiszpanii? — wykrzyknęła z dziecinnym przestrachem.

Ziemba wstał i wyciągnął rękę: — Do widzenia.

— Do Hiszpanii... — powtórzyła Amelia. — Ale Tomasz mówił...

— Któż to jest Tomasz?

Amelia zmieszała się nagle. Na jej bladej skórze zamajaczył nawet ciemny odblask łuny. — Przyjaciel mego brata i... Pan go zna przecież, panie Ignacy.

— Aha, pamiętam.

— On pana szuka zresztą już od paru miesięcy. Nie pokazywał się pan tak długo...

Ziemba uśmiechnął się, co na jego stężałej twarzy wyglądało, jak gdyby się tylko skrzywił. — Siedziałem w więzieniu, jak wiadomo. Ostatnio czas w Polsce spędzam głównie tam. Zobaczymy, jak będzie w Hiszpanii.

— Tomasz mówił, że będzie jeszcze gorzej... że wszystko na nic.

Rozmawiali już stojąc. Ziemba zmarszczył czoło: — Niech mu pani powie, że jeżeli się chce patrzeć naprzód, to trzeba patrzeć trochę dalej, niż na koniec swojego nosa. Choćby ten nos był nawet bardzo dobry. I niech mu pani powie jeszcze, że jeżeli będzie skupiał uwagę jedynie na fragmentach, to nigdy nie dojdzie z tym wszystkim do ładu. Niech próbuje zobaczyć całość, całość procesów historycznych. Ich rozległy sens, który wszystko wiąże. Wtedy będzie rozumiał naszą walkę, gdziekolwiek by się z nią spotkał, jako rzecz konieczną i rzecz naturalną. Do widzenia.

Amelia odprowadziła go ku drzwiom, bez słowa. Tak dużo o tym mówiono przy niej, że czuła już zamęt w myślach. I po co tyle tych wielkich spraw? Żeby tylko Tomasz był szczęśliwy, żeby tylko kwiaty w tym rokokowym wazonie błękitniały, albo różowiały tonem codziennie świeżym...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Świadomi jesteśmy swych zadań

Dnia 1 X nastąpi urzędowe otwarcie roku akademickiego na wszystkich uczelniach wyższych w Polsce. Zasadnicze zmiany ustrojowe, które nastąpiły w naszej Ojczyźnie w tym roku akademickim znajdują w pełni swe odbicie na terenie pracy studenckiej. Uniwersytety, akademie, politechniki to warsztaty młodych naukowców, wyrastających z ludu, kształcących się dzięki trosce Polski odrodzonej, zdobywających wiedzę i umiejętności dla podniesienia wydajności produkcji, stopy życiowej i kultury mas pracujących. Otwarcie roku akademickiego przy współudziale szerokich rzesz społeczeństwa jest wyrazem troski robotników i chłopów polskich o pracę na wyższych uczelniach. Jest dla nas przypomnieniem, że nie dla siebie zdobywamy wiedzę, że nie możemy marnować chwili czasu przeznaczonego na naukę. Jest oznaką łączności uczelni z ludem. Klasa robotnicza, władza naszego Państwa interesuje się żywo tym co się dzieje na wyższych uczelniach.

U progu roku akademickiego wobec mających zaistnieć zmian administracyjnych i w przedmiotach nauczania zarządzonych przez odnośne Ministerstwa nie możemy być bierni. Musimy włączać się przez praktyczne podejście do studiów jak najsilniej z klasą robotniczą. Spoglądając na jej wspaniałe wyczyny w dziele budowy socjalizmu w Polsce, na jej wyniki szlachetnego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy, musimy brać z niej wzór. Świadomi jesteśmy swych zadań i dlatego nie jest nam obojętne to, czego się uczymy.

Nowy rok akademicki wymaga od nas czynnej postawy w stosunku do studiów i jak największej wydajności. Po miesiącach spędzonych w obozach społeczno-wypoczynkowych i uzdrowiskach, wypoczęci i pełni zapału pokażemy robotnikowi i chłopu polskiemu, że ich praca idąca na wyszkolenie młodych naukowców nie idzie na marne. Przystępujemy bojowo do zadań realizacji planu sześcioletniego na odcinku studenckim.

W. DANISZEWSKI

Osiągnięcia szkolnictwa szamotulskiego

Na powiatowej konferencji nauczycielskiej w Szamotułach, ciekawe sprawozdanie z osiągnięć szkolnictwa w powiecie w ostatnich 5 latach wygłosił inspektor szkolny Prokurat. Osiągnięcia te, świadczące o większym postępie w dziedzinie szkolnictwa w porównaniu ze stanem przedwojennym, wyrażają się m. in. w odbudowie szkoły nr 1 we Wronkach kosztem 4 milionów zł, w rozbudowie wiejskiej szkoły w Biezdrowie, w odremontowaniu, wyposażeniu w nowy sprzęt szkolny i pomoce naukowe oraz w zradiofonizowaniu większości szkół.

Dorobek szkolnictwa pow. szamotulskiego przejawia się również w upowszechnieniu nauczania, w planowym i systematycznym podwyższaniu stopnia organizacyjnego wiejskich szkół — przez dodanie nowych etatów nauczycielskich, bądź też przez komasację szkół jednoklasowych.

Obecnie powiat posiada 22 szkoły o 1 nauczycielu, 17 szkół o 2 nauczycielach, 28 szkół o 3 i więcej nauczycielach. Kiedy w roku 1946 było w powiecie 180 nauczycieli, obecnie jest ich 223. Wzorowo prowadzona jest walka z analfabetyzmem, gęstą jest sieć bibliotek, z dnia na dzień wzrasta czytelnictwo na wsi.

Specjalne wyróżnienia za pracę wychowawczą 1 nauczanie otrzymali pp.: Jasiewiczowa, z Obrzycka i kierownicy szkół Batkiewicz z Wronek, mgr Wachowiak z Otorowa, A. Kabaciński z Sękowa, Cz. Mierzwicki z Jastrowa. (ik)

Nareszcie będą odłowy w pow. międzychodzkim

W krainie „stu jezior" — powiecie międzychodzkim jeziora zajmują 4 procent całej powierzchni. Z tego też względu powiat międzychodzki ma możność eksportować znaczne ilości ryb, chociaż jeziora przeważnie bardzo głębokie, a więc pozbawione koniecznych tarlisk, w ryby za bardzo nie obfitują. Niemniej jednak można by ryby eksportować. Odłowy, jak się jednak okazuje, w praktyce nie są przeprowadzane w takim stopniu, jak to być powinno. Pracę bowiem utrudnia przede wszystkim rozczłonkowana administracja jezior, należących do Dyrekcji Lasów, PGR, Państwowego Funduszu Ziemi i właścicieli prywatnych. Największa ich ilość jest pod zarządem administracji leśnej. Na jeziorach tych z braku porozumienia z rybakami nie przeprowadza się odłowów od kilku miesięcy.

Taka sytuacja dłużej istnieć nie może. Słusznie też zainteresowała się nią Pow. Rada Narodowa. Dzięki jej interwencji u władz odgórnych jest nadzieja, że wkrótce znów na wodach międzychodzkich odłowy odbywać się będą regularnie. (ki)

380 nowych bibliotekarzy

Czytelnictwo należy do tych problemów zasadniczych, które są podstawą dla coraz to nowych osiągnięć w wielu dziedzinach naszego powojennego życia. Nic więc dziwnego, że istnieje pilna potrzeba licznych kadr instruktorskich.

W województwie poznańskim przyjęto w tym roku zasadę, aby sieć bibliotek gminnych związała teren w stu procentach. Plan przewiduje przeszkolenie 380 osób w okresie od 5 września do 15 listopada.

Po ukończeniu 11-dniowego kursu w Rogowie koło Krobi absolwent uzyskuje patent kierownika biblioteki gminnej. Kursy te to nie jako „przedszkole" bibliotekarskie — pierwszy stopień szkolenia fachowców. 26 bm. skończył się właśnie 2 turnus, tego samego dnia rozpoczął naukę — trzeci. Na każdym turnusie jest przeciętnie 45 słuchaczy. Są to „ludzie terenu": działacze oświatowi, społeczni, przodownicy młodzieżowi. Zdecydowaną przewagę wśród kursistów stanowią kobiety. Każdy słuchacz ma zapewnione całkowite utrzymanie, przy czym koszt ponosi Ministerstwo Oświaty i samorządy.

To masowe kształcenie kierowników bibliotek z pewnością otworzy już w niedalekiej przyszłości karty wielu interesujących książek dla tych ludzi, którym jeszcze dalekie były trwałe zainteresowania literaturą. (Stes)

„Służba Polsce" szkoli pilotów

W dniu 1 listopada br. rozpoczyna się w Poznaniu kurs P. W. Lotniczego zorganizowany przez Komendę Wojewódzką P. O. „Służba Polsce", dla młodzieży roczników 1931, 1932 i 1933. Zapisy na kurs przyjmują wszystkie Komendy Miejskie i Powiatowe w woj. poznańskim. Kurs będzie trwał 15 dni.

Kandydaci winni złożyć: podanie o przyjęcie, życiorys, świadectwo moralności lub opinię ZMP wzgl. Partii, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne z ukończenia co najmniej 7 klas szkoły podstawowej, 3 fotografie, zezwolenie rodziców (dla kandydatów, którzy nie ukończyli 18 lat życia) uwierzytelnione przez władzę administracyjną lub M. O., oraz ewentl. dokumenty potwierdzające ukończenie kursów lotniczych (np. modelarstwo). (lc)

S.F.O.S. melduje:

Pracownicy chodzieskich cegielni wyprodukowali bezpłatnie 5.000 sztuk cegły dziurawki, oraz 6.000 sztuk cegły zwykłej na odbudowę Stolicy.

*

Pracownicy Urzędu Celnego w Poznaniu utworzyli Komitet Odbudowy Warszawy i Poznania i zadeklarowali swój czynny udział na S. F. O. S. opodatkowując się w wysokości 1/4% od poborów brutto.

*

Pracownicy Cukrowni w Gnieźnie ofiarowali jako pierwszą kwotę 42.962 zł na odbudowę Stolicy z przepracowanych 770 nadgodzin. Ponadto zobowiązali się do stałych świadczeń na SFOS. Ci sami pracownicy ofiarowali na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy czysty dochód z wieczornicy, wynoszący 22.546 złotych.

Subwencje umożliwiają pomoc lecznicą

Ministerstwo Zdrowia przekazało w tych dniach Wojewódzkiej Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Poznaniu 4,5 miliona zł subwencji na uruchomienie gabinetów specjalistycznych chorób dziecięcych, które rozpocząć mają pracę przy Klinice Uniwersyteckiej.

Pieniądze te pozwolą na wykończenie remontu w odpowiednim pawilonie. (Ss)

Znów trzy awanse u Cegielskiego

Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego i Sprzętu Rzecznego w Poznaniu zatwierdziło ostatnio wnioski zgłoszone przez dyrekcję zakładów H. Cegielski o przesunięcie niektórych pracowników na wyższe stanowiska.

Dotychczasowy kierownik wydziału ogólnego **Jerzy Walter** został mianowany komisarzem oszczędnościowym Zakładów H. Cegielski. Stanowisko kierownika działu planowania finansowego powierzono ob. **Bolesławowi Pawłowskiemu**, który dotąd pełnił funkcję kierownika biura kalkulacji. Pracownik biura kalkulacji ostatecznej **Stanisław Gałka** awansował na kierownika tegoż biura.

Wielkopolska przygotowana

Już niewiele dni dzieli nas od rozpoczęcia ogólnokrajowego Tygodnia Zdrowia. Niestety, jeśli chodzi o Poznań, nie ma jeszcze całkowicie ustalonego i konkretnego programu. Organizator — Oddział PCK zbyt wolno i mało energicznie przystąpił do szczegółowego opracowania i zatwierdzenia poszcz. punktów programu Tygodnia.

O ile zdołaliśmy się z różnych źródeł dowiedzieć, akcja Tygodnia ma objąć tak w Poznaniu jak i na terenie województwa jak najszersze warstwy społeczeństwa.

Nie ma to być jedynie praca propagandowo-uświadamiająca, ale także lecznicza, polegająca na wykonywaniu zabiegów i bliskim kontakcie personelu Służby Zdrowia z chorymi. W teren wyjedzie ambulans akcji „W", który wyświetlać będzie film propagandowo-uświadamiający. Poza tym prelegenci uczestniczący w tych wyjazdach wygłoszą szereg pogadanek. Także i Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka postanowiła obsłużyć prowincję organizując lotne ekipy złożone z lekarzy i pielęgniarek.

Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, znani lekarze położnictwa i chorób dziecięcych wygłoszą szereg odczytów związanych z popularyzacją zagadnień z dziedziny swej specjalności. W końcu „Tygodnia" otrzymają nagrody położne, które wyróżniły się we współzawodnictwie w pracy. Uroczystość odbędzie się w świetlicy Wojewódzkiego Urzędu dnia 8. 10. o godz. 10 rano. W dniu 30 bm. ma nastąpić otwarcie specjalnej wystawy w „Belwederze". Wystawa czynna będzie cały dzień, a zwiedzający będą mieli możność przyjrzeć się z bliska organizacji opieki nad Matką i Dzieckiem. W punkcie kolportażowym prowadzonym przez Spółdzielnię Wydawniczo Oświatową „Czytelnik" zapoznają się zwiedzający z szeregiem wydawnictw dotyczących zagadnień opieki nad Matką i Dzieckiem. (Ss)

Gmina Śrem pierwsza

wykonała plan kontraktacji trzody chlewnej

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Śremie wykonała do dnia 26 września ponad 100 proc. planu zakontraktowania trzody chlewnej wymierzonego na pierwszy kwartał przyszłego roku. Zaplanowano 1340 sztuk, a wykonano 1401 sztuk. Inne gminy są również w pobliżu zaplanowanej liczby, a mianowicie: gmina Kórnik na 1040 wykonała 980, gmina Książ na 890 wykonała 800, gmina Mosina na 427 sztuk wykonała 399. Do końca bm. wszystkie gminy wykonają plan przynajmniej w 100 proc. Gmina Dolsk kontraktuje przede wszystkim bekony. Na miesiąc styczeń i luty nałożono na tę gminę 255 sztuk, wykonano już 275.

Owies, kury i więzienie

Woźnica Państwowych Zakładów Ogrodniczych w Ostrowie Mieczysław Maroszek zauważył, że od pewnego czasu konie, którymi on powoził, chudły. W wyniku obserwacji stwierdzono, że stróż nocny Stanisław Majewski, zamieszkały w Jankowie Przyg., pow. Ostrów, który codziennie rano o godzinie 5 odpasał konie, nie wsypywał im przeznaczonego dla nich owsa, lecz go sobie zabierał dla kur.

Majewski za to przez Sąd Okręgowy w Ostrowie ostatnio skazany został na sześć miesięcy więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na dwa lata. (md)

KROTOSZYN

Pow. Kom. Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej założono w Krotoszynie. W skład Komitetu weszli: W. Bączkowski, T. Kłos, Kozłowski, M. Kusza i Wł. Jurasz. W ramach miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej będą organizowane imprezy kulturalno-artystyczne oraz wyświetlane filmy produkcji radzieckiej.

Gustaw Morcinek dał w dniu 26 września wieczór autorski w Krotoszynie dla społeczeństwa starszego i osobno dla młodzieży szkolnej. Popularny piszarz śląski spotkał się z serdecznym przyjęciem licznie zebranych słuchaczy.

Do nowego Komitetu Rodzicielskiego Lic. Og.-Kształt. weszli: J. Rogacki — prezes, A. Strassburgerowa — sekretarka i J. Nogaj — skarbnik. Fundusz Komitetu Rodz. wydał w br. 200 tys zł na kolonie letnie młodzieży oraz dokonał poważnych renowacji szkoły.

Czas naprawić chodnik przed kinem „Polonia", gdyż na skutek braku dostatecznego oświetlenia grozi on połamaniem nóg przechodniów. (fk)

LESZNO

Zapalił się stóg słomy (własność Zarządu Miejskiego) przy ul. Lipowej w Lesznie. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej miejscowej straży pożarnej pożar zdołano zlokalizować i uratować stóg sąsiedni.

Przyczynę pożaru ustali dochodzenie prowadzone przez organa M. O. (R)

GOSTYŃ

Wieczór autorski Gustawa Morcinka urządzony przez Koło Czytelnika przy Fredreum cieszył się wielkim powodzeniem. Przybyło ponad 200 osób z miasta i okolicy. P. Morcinek przedstawił dzieje swej pracy literackiej. Na zakończenie autor obdarzył swych przyjaciół, zwłaszcza młodzież autografami.

Pożegnanie poborowych. Celem pożegnania odchodzących do wojska poborowych urządza Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w sobotę, dnia 1 października w sali p. Jezierskiego zabawę taneczną. Początek o godz. 20.

Szczepienie psów przeciw wściekliźnie przeprowadzono na terenie Gostynia w ubiegły piątek.

Pożar lasu. W tych dniach zapalił się od iskry lokomotywy lasek na Grabonogu. Strażom pożarnym udało się pożar ten zlokalizować.

1 KRONIKA PAŹDZIERNIK

SOBOTA Danuty Cieszysława | Słońce w.: 6.53 zach.: 18.31 | Księżyc w.: 17.14 zach.: —.—

OSTRÓW

Ambulanse PCK wyjeżdżają w powiat. Jak już donosiliśmy, z okazji Tygodnia Zdrowia czynne będą na terenie powiatu ambulanse ruchome. Podajemy plan wyjazdów: dnia 2 bm. — do Pawłowa, 3. bm. — do Wielowsi, Raduchowa, Zamościa i Biernacic, 4. bm. — do Górzna, Gutowa Będzieszyna i Mikstatu, 5 bm. — do Sobótki, 6. bm. — do Mikstatu, 7. bm. — do Czesławic, Konradowa, Cieszyna i Mikstatu 8 bm. — do Sobótki, 9 bm. — do Kałkowskiego, Chojnika i Kątów Śląskich. Stałe ambulatoria gminne będą czynne w tym okresie codziennie w Sobótce, Mikstacie, Odolanowie, Raszkowie, Przybysławicach i Skalmierzycach Nowych. Akcją ambulatoriów ruchomych i gminnych objęte zostaną osoby chore, biedne, nie posiadające pieniędzy na zapłacenie leczenia.

Akcja „H" w gminie Sieroszewice. Punkt skupu przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Sieroszewicach od połowy lutego br. zakupił: trzody chlewnej 822 sztuki za 19.931.150 zł, cieląków 507 za 2.060.973 zł, 90 sztuk bydła za 3.208.406 zł, 29 owiec za 144.927 zł. Razem dostarczono 1448 sztuk żywca (154.133 kg) na sumę 24.325.456 zł. Akcja ta także na przyszłość wykazuje pomyślny rozwój. Kontraktowanie żywca na okres pierwszych trzech miesięcy przyszłego roku osiągnęło już obecnie 336 sztuk na 405 zaplanowanych. (md)

Repertuar kin: Piast „Sumienie" prod. czeskiej. Słońce „Potępieńcy" produkcji francuskiej.

W związku z trudnościami pokrycia zapotrzebowania przez odbiorców mocy elektrycznej Centralny Zarząd Energetyki zmuszony jest, jak w latach ubiegłych, do wprowadzenia **ograniczeń w zużyciu energii poczynając od 1 X br.**

Szczegółowych informacji w zakresie ograniczeń: kontyngentowych i godzinowych udzielą poszczególne Zjednoczenia Energetyczne.

9b-92 *Centralny Zarząd Energetyki*

Z powodu remanentu kwartalnego

Składnica Zaopatrzenia Technicznego

Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Oddział Okręgowy w Poznaniu, ulica Mielżyńskiego 2

będzie nieczynna

w czasie od dnia 1. 10. 1949 r. do dnia 4. 10. 1949 r. włącznie. 9a-245

ZAKŁAD OSIEDLI ROBOTNICZYCH
Delegatura na wojew. poznańskie i pomorskie
zatrudni natychmiast

a) 3-4 siły techniczne na stanowiska inspektorów nadzoru technicznego
oraz
b) 1 samodzieln. księgowego
o pełnych kwalifikacjach.

Zgłoszenia i informacje w biurach Delegatury Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. — Tel. 500-06, 500-07, 506-26, 506-27. 9a-247

Wydawca: Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik"
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—2254

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery włosów Słowackiego 34 m. 4 tel. 94-34 od 10—13 i 15—17 indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 9a 131

Wolne posady

Fotograf-laborant potrzebny natychmiast, Foto-Patecki, Zielona Góra, Żeromskiego 13. 9a-239

Tokarzy w drzewie na roboty polerowane przyjmie — firma Czesław Młyńczak, Poznań, Strzałowa 2. 11414

Hafciarki do szydełkowania potrzebne Zgłoszenia: Trykot Wielkopolski, Dąbrowskiego 97. 11410

Spawacz na acetylen zaraz potrzebny. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 1731 F1828

Nauka

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową. Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej, Ratajczaka 36. Telefon 504-70 p5198

Tapczany, fotele-łóżka, kanapy rozkładane poleca Kopczyk, Szkolna 2 9a 109

Kursy stenografii rozpoczynamy 4 października Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Zgłoszenia: Ratajczaka 36. p5582

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej rozpoczyna 4 października 3-miesięczne kursy księgowości: podstawowy, wyższy; 6 miesięczny kurs handlowo-administracyjny. Informacje zapisy: Zwierzyniecka 13 godz. 8—15, 17—19 telefon 529-08. p5604

Sprzedaże

Materace wyścielane wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5149

Plusze, ceraty granitol, kalko, dywany szczotki, Pertek, Kraszewskiego 17 9a 132

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62 p5192

Kamienice komfortową Wierzbięcice, 2 300 000; kamienicę komfortową składami, wyłączoną, przy pryncypalnej ulicy, idealną połowę sprzeda Metelski Marcina 13 p5615

OGŁOSZENIA DROBNE

Meble różne wielki wybór korzystnie. Janiak Poznań Rybaki 6 w podwórzu p5255

Parcele!!! Parcele!!! Parcele!!! 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejsza dzielnica. Cena 250.000.— Płatna ratami. „Union" Rzeczypospolitej 4. 11227

Sztandary
Paramenta kościelne wykonuje i reperuje
ST. JAKUBCZAK
Poznań Chwiałkowskiego 19 (dawn. Szwajcarska) p5159

Parcela 453 m² Poznań-Jeżyce korzystnie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9,598. p5744

Fortepian Bechstein, pianina okazyjne, remonty i strojenia. Drygas, Chudoby 15 (Skarbowa) telefon 99-79. p5741

Samochód Ford-Eifel, półciężarowy, z papierami na chodzie, sprzedam tanio, Wschowa telefon 275 9b-89

Kombinezon skórzany, ciepły, nowy sprzedam Św. Józefa 6, m. 13. 11154

Ręczniki frotowe, Podszewki swetry, niedźwiadki, śpioszki, koszule męskie, jedwabie, materiały na fartuchy szkolne, poleca Skład bławatów, Poznań Żródlana 28, telefon 506-04. p5749

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p5168

Maszyny do pisania, liczenia zakup sprzedaż. — Fotoma Szkolna 11. p5300

Konie na rzeź kupuje Stanisław Gałkowski Poznań Zamkowa 7, tel. 31 55. 9a-134

Kauczuk kupuję. 27 Grudnia nr 15, m. 12. 11379

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20 p5167

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn Mielżyńskiego 18 p5600

Wolne lokale

Pokój dla 2 studentów. Oferty Głos Wlkp. nr 11443.

Pokój studentowi. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, dla 9,626. p5772

Umeblowany 2 panom sytuowanym zaraz, Rokossowskiego 27, m 17. F1846

Szuka lokalu

Pokoju poszukuje 2 studentów. Wiadomość: ul. Wybickiego nr 15, m. 9. 11442

Zguby

Pompę motocyklową, mosiężną, zgubiono 25 bm. Za zwrot 1000. Of. Gł. Wlkp. nr 11441.

Różne

Ładownia i naprawa wszelkich akumulatorów Poznań Roosevelta 13 (Jasna). 9a-138

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska, Mielżyńskiego 18 tel 43-25.

✝

W środę, 28 września 1949 zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka i babunia, śp.

z Braunów

Maria Cichocka

wdowa po śp. zmarłym Wojciechu Cichockim z Żółcza

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm., o godz. 16.30 z kaplicy szpitala miejskiego w Gnieźnie.

W głębokim bólu pogrążeni

córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuczki i wnukowie

Gniezno, 3 Maja 2 9b-97

28 bm. 1949, zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, śp.

Kazimierz Tefelski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 października, z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. Dojazd koleją z Poznania do Puszczykówka o godz. 14. Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, o godz. 8, w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

c2077 W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

✝

W dniu 29 września 1949 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz troskliwy, najukochańszy i nigdy nieodżałowany ojciec, dziadek, brat i teść, przeżywszy lat 66, śp.

Stanisław Ciesielski

em. urzędnik miejski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 1 października, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie,

o czym zawiadamiają stroskani

synowie i rodzina

Poznań, ul. Małeckiego 11 m 8a 11499

RYŻ dojrzewa na wysokości WROCŁAWIA

Jak wiadomo, uprawa ryżu wymaga ciepłego klimatu. W Stanach Zjednoczonych granicą uprawy ryżu jest 37 stopień północnej szerokości geograficznej, w Hiszpanii — 43 stopień, we Włoszech — 46 stopień, a w Japonii — 45. Nowe naukowe metody biologii radzieckiej, a także długoletnia praktyka pozwoliły przesunąć znacznie na północ granicę uprawy ryżu. Ryż dojrzewa w Związku Radzieckim na 50 stopniu północnej szerokości geograficznej (na tym samym, na którym mniej więcej w Polsce leży Wrocław).

Jeszcze niedawno ryż uprawiano w Związku Radzieckim tylko w Azji Środkowej. Obecnie dojrzewa on na polach Kubania, północnego Kaukazu, na nizinach nadwołżańskich, w południowej części Ukrainy, a nawet w okręgach podmoskiewskich. Ryż przestał już być kopciuszkiem w radzieckiej gospodarce rolnej. W dolinie rzeki Kubań pola ryżowe zajmują już powierzchnię dziesiątków tysięcy hektarów, a z końcem 1950 roku powierzchnia ta wynosić będzie dwa razy więcej, niż w 1932 roku. Plantacje ryżu na Ukrainie będą dwadzieścia razy większe.

Zwiększył się też urodzaj ryżu. W 1914 roku średni urodzaj wynosił 12 cetnarów z hektara. Obecnie zaś są już kołchozy, mające rekordowe urodzaje ryżu, dochodzące nawet do przeszło 160 cetnarów z hektara. Takich rekordowych zbiorów nie spotyka się nigdzie na świecie.

Ryż i ryby

Tak znaczne zwiększenie urodzaju ryżu jest wynikiem zastosowania najbardziej nowoczesnych systemów uprawy. Wprowadzono mianowicie nową metodę, wynalezioną przez agronomów radzieckich. Wiosną, gdy ryż już jest zasiany i plantacje zalane wodą, wpuszcza się tam narybek karpia i sandacza. Ryby szybko się rozwijają i niszczą komary malaryczne, a jesienią pola ryżowe dają nie tylko bogaty plon ryżu, ale i duże ilości ryb.

W niektórych okręgach ryż uprawia się „na sucho". Plantacje nie są zalewane — jak zazwyczaj — wodą, lecz nawadniane przy pomocy specjalnych urządzeń. Metoda ta będzie wkrótce stosowana na szeroką skalę w stepowych i leśno-stepowych okręgach eu-

ropejskiej części Związku Radzieckiego.

Wielką uwagę zwraca się tu na lepsze przygotowanie gleby i używanie jak najlepszych gatunków nasion. Niesłychana ilość gatunków nasion ryżu tłumaczy się nie tylko tym, że roślina ta uprawiana jest od wieków, lecz także wyjątkową zdolnością przystosowywania się ryżu do nowych warunków. Na przykładzie ryżu jeszcze raz przekonać się można o słuszności teorii Łysenki, że przyswojone właściwości roślina przekazuje swemu potomstwu.

Opierając się właśnie na teorii Miczurina i Łysenki, plantatorzy ryżu w Związku Radzieckim przez odpowiedni dobór i krzyżowanie nasion zdołali wyhodować wiele nowych gatunków ryżu, dających wysokie urodzaje w najbardziej różnorodnych warunkach klimatycznych i glebowych.

Rząd radziecki z całym zrozumieniem odnosi się do wszelkich doświadczeń w tej dziedzinie. Przyznaje ogromne kredyty na utrzymanie stacji doświadczalnych, na przygotowywanie nowych kadr plantatorów ryżu i na zmechanizowanie pracy na plantacjach ryżowych, co umożliwia uzyskiwanie coraz wyższych urodzajów.

W. Twardowski

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: piątek o godz. 19 **„Straszny Dwór"** Moniuszki pod kier. dyr. prof. Bierdiajewa z udziałem: H. Dudicz-Latoszewskiej, M. Didur-Załuskiej B. Iglikowskiej, E. Szabrańskiej Fr. Arno, E. Kossowskiego, Z. Mariańskiego, A. Łukasika, K. Urbanowicza, M. Woźniczko i S. Nowickiego. Balet w układzie E. Paplińskiego. **Sobota — „Traviata"** Verdiego w premierowej obsadzie.

POLSKI: **dziś i jutro** o godz. 19.30 — **„Klub kawalerów"** M. Bałuckiego w reż. T. Chmielewskiego (ostatnie przedstawienia).

AKTORA i LALKI — **dziś i jutro** o godz. 18 — **„Gęgorek"** i **„Biedulka"**.

STUDIO T. P. Ż. (dawn. „Kameralny") **dziś i codziennie** o godz 19.30 — **„Jubileusz"** A. Czechowa i **„Szandor Kowacz"** T. Jeża.

KINA

Apollo — „Milcząca barykada" o godz. 15.30 18 i 20.30; **Bałtyk — „Jan Rohacz z Dubé"** o g. 13.30, 16, 18.30 i 21; **Muza „W imię życia"** — o godz. 16, 18 i 20; **Rialto — „Gdzieś w Europie"** o godz. 16 18 i 20; **Warta — „Aktorka"** o godzinie 16, 18 i 20; **Aktualności nr 40** o godz. 10, 11, 12 13.

Cyrk nr 2 (ul. Ratajczaka) przedstawienia: **codziennie** o godz. 19.30, **w sobotę** o godz. 15.30 i 19.30, **w niedzielę** o godz. 11.45, 15.30 i 19.30.

OGNIA!

Do przedmiotów najczęściej ginących nam spod ręki zaliczyć trzeba zapałki. Pudełeczko tego zarzewia, wartości 5 złotych, stanowi bardzo często cel pożądania... godny wartościowszego przedmiotu. Z przykrością muszę stwierdzić, że na 15 pudełek zapałek zużytych w ciągu miesiąca tylko 7 czy 8 nabywam drogą kupna. Resztę... bucham gdzie się da.

Więc też nie brak mi ich nigdy.

Ma to złe strony.

Czekam na umówione spotkanie na bardzo ruchliwym skrzyżowaniu ulic.

„Czy można prosić o odpalenie papierosa?"

Kto by odmówił.

„Proszę o ogień".

Nie odmawiam.

„Chciałbym odpalić".

Służę palącym się papierosem.

„Ognia proszę".

Daję.

„Ogień".

Też jeszcze usłużnie podsuwam papierosa. Ale kiedy, co zdarza się zbyt często, podejdzie bubek z niezapalonym „Mocnym" i bez słowa, bez mrugnięcia oka podejdzie do ciebie i odpali sobie papierosa, potem odwróci się na pięcie i odszedłszy nie powie: dziękuję, czy, całuj psa w nos — wówczas wiem z kim mam „przyjemność". Najczęściej z młokosem, co to mleko ma pod nosem, takim jeszcze „zielonym" i niedowarzonym młokosem.

Rozumiem że można być publiczną zapalniczką, skoro się samemu **kradnie** zapałki. Ale to przestępstwo nie upoważnia nikogo do obcesowego, wprost bezczelnego postępowania.

Ognia? Proszę bardzo. Ale nie z taką twarzą i gestem.

Grzecznie, panowie, grzecznie. (t. h. n.)

„Miód i jabłka leczą . . ."

„MODA i ŻYCIE"

nr 28 d694

SŁUCHAMY RADIA

Sobota, dnia 1 października 1949 r.

8.35 II fragmenty powieści Strumpf-Wojtkiewicza o gen. Wróblewskim; 10.55 Audycja szkolna dla klas III—V; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Melodie ludowe"; 13.20 Skrzynka PCK; 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI; 14.00 Felieton; 14.15 Muzyka; 14.20 Utwory Karola Szymanowskiego; 14.50 Przegląd prasy poznańskiej; 15.00 „Z ruchu spółdzielczości"; 15.05 Audycja „Służby Polsce"; 15.15 Reportaż „Z życia wsi" w opr. Jerzego Chybowskiego; 15.30 „Drewniaczek" — słuchowisko dla dzieci; 16.00 „Braterskie ognisko" — montaż z Festiwalu w Budapeszcie, 16.15 Muzyka; 16.20 Miesiąc kulturalny; 16.40 „Nauka w służbie człowieka" — pogadanka pt. „Zakład chorób pszczół w Gorzowie" w opr. A. Michalskiego; 16.50 ORZZ przed mikrofonem; 17.15 „Przy sobocie po robocie"; 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski"; 18.40 Popularne utwory fortepianowe w wyk. Barbary Muszyńskiej; 19.15 Koncert rozrywkowy wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy; 20.00 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 21.40 „Teatr Eterek" — audycja satyryczna; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.25 Muzyka taneczna; 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Głos SPORTOWY

W niedzielę startuje Stawczyk

Finały drużynowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce odbędą się w nadchodzącą niedzielę na boisku Wojew. Ośrodka W. F. przy Drodze Dębińskiej. Walczyć będą począwszy od godziny 9 zawodnicy Ogniwa-Cracovii, Ogniwa - Warszawy, Gwardii - Bydgoszcz, AZS-Wrocławia i Poznania oraz Związkowca-Warty. Na starcie zobaczymy zawodników, którzy ostatnio uczestniczyli w międzynarodowych zawodach w Rumunii, na Węgrzech i w Czechosłowacji. **Szczególną atrakcją będzie start akademickiego mistrza świata Stawczyka.** Program przewiduje wszystkie konkurencje wchodzące w skład 10-boju, a więc biegi płaskie na 100, 400 i 1500 metrów, 110 i 400 m przez płotki, skoki wzwyż, w dal i o tyczce, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem. Zgłoszono start 150 zawodników!

Wielka ta impreza odbywa się pod hasłem „SPORTOWCY WALCZĄ O POKÓJ". Wstęp na zawody jest bezpłatny.

Lekkoatleci ZS Stal uczczą Święto Pokoju

W najbliższą niedzielę, 2 X br. odbędą się w Poznaniu na boisku „Kolejarza" w Dębcu o godzinie 9 I lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe Z. S. „Stal", w których wezmą udział przedstawiciele wszystkich klubów i kół sportowych Zrzeszenia, m. in. z Poznania, Ostrowa, Kalisza, Zielonej Góry, Gorzowa, Września, Nowego Tomyśla, Wronek, Krotoszyna, Drawskiego Młyna itd. Zawody powyższe wchodzą w ramy imprez sportowych „Święta Pokoju".

Program zawodów przewiduje konkurencje: 100, 400, 800, 3000 m, 200 m płotki, sztafety 4×100 m i olimpijską, skoki w dal, wzwyż i o tyczce, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem dla mężczyzn oraz 60 m, skok w dal, wzwyż oraz rzuty dyskiem i kulą dla kobiet.

Wstęp na imprezę bezpłatny.

Zwycięstwo Reiffa i wypadek Stranda

W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Brukseli odbył się bieg na 1500 m, który był pojedynkiem czołowych średniodystansowców świata.

W biegu tym Reiff odniósł łatwe zwycięstwo, uzyskując czas 3:45,8. Drugim był Aberg (Szwecja) z wynikiem 3:51,2, przed Bergvistem (Szwecja) — 3:52,2.

Strand, typowany na zwycięzcę tej konkurencji, w drugim okrążeniu, biegnąc tuż przy bandzie, potknął się i upadł, co spowodowało stratę kilkunastu sekund.

Rejestracja członków AZS-u

Zarząd Środowiskowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego w Poznaniu przeprowadza rejestrację wszystkich członków byłych organizacji sportowych akademickich.

Równocześnie z rejestracją przyjmuje zapisy nowych członków, pod hasłem: **Każdy student i studentka członkiem Koła Sportowego A. Z. S.!** Rejestrację przeprowadza i zapisy przyjmuje sekretariat Akademickiego Zrzeszenia Sportowego w Poznaniu, mieszczący się w gmachu Akademii Handlowej przy ulicy Zygmunta Starego 2/3, pokój 94, III ptr., w czasie od 1 do 22 października br. w godzinach od 13 do 16. Wszystkie Koleżanki i Koledzy proszeni są o złożenie nowych deklaracji w podanym terminie, gdyż z dniem 22 X 1949 roku dotychczasowe legitymacje AZS-u i Akademickiego Związku Morskiego tracą swą ważność.

Dymisja zarządu gdańskiego KOLEJARZA

Przed dwoma dniami podał się do dymisji zarząd gdańskiego Klubu Sportowego „Kolejarz", zawieszając jednocześnie działalność wszystkich sekcji.

Pod znakiem zapytania stoi więc niedzielny mecz o mistrzostwo I ligi bokserskiej między „Związkowcem" (Bydgoszcz) a dotychczasowym drużynowym mistrzem pięściarskim Polski „Kolejarzem" (Gdańsk) w Bydgoszczy.

UWAGA, uczestnicy sztafet w Międzynarodowym Dniu Pokoju

Referat Sportowy przy ORZZ komunikuje, że meta wszystkich sztafet biorących udział w uroczystościach Międzynarodowego Dnia Pokoju, znajduje się przy narożniku placu Wolności i ulicy Rzeczypospolitej. Raport przybywających sztafet przyjmie 9 czołowych sportowców poznańskich ze Stawczykiem na czele.

Komunikaty sportowe

K. S. „Związkowiec" — Poznań. Zebranie sekcji piłki nożnej odbędzie się w piątek dnia 30. 9. br. o godz. 18 w sali Domu Drukarza ul. Działyńskich 10. Uprasza się wszystkich członków byłych klubów: Posnania, Drukarz i Czarnych o gremialne przybycie.

Wzywa się wszystkich członków do zdobywania O. S. P. na boisku Warty codziennie od godz. 16.

KRYSIEŃKA w Teatrze Aktora i Lalki

„Gęgorek" Gerneta i Gurewicza — „Biedulka" Świerszczyńskiej

O tym przedstawieniu „dla najmłodszych" fachowy i obiektywny sprawozdawca, który dla najmłodszych i ich teatru żywi pełny szacunek — miałby sporo do powiedzenia. Ale jeszcze więcej ma do powiedzenia niefachowy i nieobiektywny widz — pięcioletnia Krysieńka. Bo to przecież jej teatr i przedstawienie dla niej.

Wywiad z Krysieńką daje słabe rezultaty. „Podobało ci się?" — „Podobało" — odpowiada zawstydzona. I koniec. Bo Krysieńka nie jest krytykiem teatralnym. Ale jej zachowanie w teatrze, jej reakcje, jej ożywienie, czy brak ożywienia, jej śmiech, czy dłubanie w nosku — to jest właściwa najsurowsza krytyka, to są sygnały, czy teatr idzie właściwą drogą, czy gra dla niej, czy zupełnie dla kogo innego.

Więc jak się zachowuje Krysieńka na „Gęgorku" i „Biedulce"?

Na pierwszej sztuce nie posiada się z radości. Podniecona, ożywiona, nie może usiedzieć na miejscu. Bo jakże tu siedzieć, kiedy jest zaproszona do najwspanialszej zabawy. Musi wraz z całą widownią pilnować Gęgorka, na którego dybie chytry lis. Cała jej sympatia jest naturalnie po stronie Gęgorka, który jest taki śmieszny i taki miły. Kiedy niecny lis pokazuje się w złych zamiarach, Krysieńka i cała widownia podnosi wielki krzyk ostrzegawczy. Lis nie może dojść do słowa, specjalnie wydelegowany aktor musi prosić Krysieńkę i całą widownię o cierpliwość i spokój, aby przedstawienie mogło toczyć się dalej. Ale czyż można tu zachować spokój? Krysieńka nie jest tu żadnym widzem, jest aktorem, jak zwierzątka na scenie i wszystkie dzieci na widowni. Bierze najżywszy udział w akcji, klekocze z bocianem, ryczy jak krówka, szczeka jak piesek i jest uszczęśliwiona, że w ten sposób przyczynia się do uwolnienia kochanego i śmiesznego Gęgorka. Wszystko tu jest dla niej zrozumiałe i pasjonujące, i Krysieńka czuje się w swoim żywiole.

Nawet bardzo długi antrakt nie gasi jej radości i ożywienia.

Dopiero druga część przedstawienia... Tutaj Krysieńka poważnieje, patrzy, patrzy, zaczyna się kręcić, a potem zasypuje mamusię pytaniami: „Kto to jest ta cienka pani?" „Dlaczego ten pan ma taki śmieszny kapelusz?" — „Po co ten gruby się kładzie na ziemi?" — Tak bardzo chce zrozumieć i wziąć udział w zabawie, tymczasem tam na scenie dorośli urządzają jakąś dziwną zabawę — bez niej.

Jakże wytłumaczyć Krysieńce, że największą trudnością teatru dla dzieci i młodzieży, jest to, że „dzieci i młodzież" nie stanowią jakiejś jednej określonej i ustalonej kategorii widzów, ale dzielą się na odrębne grupy, ba, na odrębne światy. Świat Krysieńki jest zupełnie inny niż na przykład naszego znajomego Rysia z Ia. Między nimi jest przepaść. Inne zainteresowania, inne formy zabaw, wyrażania się, inny obraz świata. A za kilka lat, gdy Ryś będzie w klasie VI czy VII, świat jego znów znacznie się rozszerzy i odmieni. Razem z nim musi zasadniczo odmieniać się forma i treść teatru, aby zaspokoić jego zapotrzebowania. Więc nie może istnieć jakiś jednolity „teatr dla dzieci i młodzieży". Musi obejmować w sobie kilka teatrów, z których każdy ma inne podejście do widowni, inną tematykę, inne formy, inne zadania wychowawcze.

Z zachowania się Krysieńki na premierze Teatru Aktora i Lalki wyciągamy następujący wniosek: teatr, dając spektakl składany i zapraszając najmłodszych na uroczego „Gęgorka", w drugiej części programu dał sztukę innego typu, nie dostosowaną do charakteru najmłodszej widowni. „Biedulka", to sztuka z tezą, w dodatku wyrażona w symbolach niezrozumiałych dla Krysieńki. Przyznam się w sekrecie, że i dla nas, dorosłych nie wszystko tam jest zrozumiałe. Dlaczego ta Biedulka, która ma być symbolem nędzy ludzkiej, jest taka brzydka, śmieszna, i taka „głupia", jak sama o sobie powiada? Dlaczego nic nie robi, tylko tańczy i naprasza się o współczucie postaci symbolizujących sfery uprzywilejowane? W końcu znajduje życzliwe przyjęcie u czterech par tancerzy w strojach krakowskich. Ma to oczywiście oznaczać, że lud rozumie biedę. Ale dlaczego potem ów „lud", wyraziwszy Biedulce sympatię, eliminuje ją ze sceny, poczem już bez jej udziału długo i dość posępnie tańczy krakowiaka? W tym miejscu Krysieńka jako krytyk, znalazła się na wysokości zadania. Wyczuwszy dramatyczną konieczność, aby główna postać Biedulki wzięła jednak jakiś udział w tym happy end'zie zapytała z sensem: „A gdzie się podziała ta cienka?"

Niemniej musimy stwierdzić, że jeden z najmłodszych widzów, wychodząc z teatru ryczał w niebogłosy z rozpaczy, „że się już skończyło".

Niemniej musimy stwierdzić, że mimo mankamentów, spowodowanych głównie przez trudności repertuarowe, Teatr Aktora i Lalki idzie wielkimi krokami naprzód. Nie udało mu się z doborem drugiej sztuki — trudno —zrobił jednak wszelkie możliwe wysiłki, aby wydobyć z niej wychowawcze i teatralne wartości. Trzeba przyznać, że z całym szacunkiem, z największą troskliwością podchodzi do najmłodszego, najbardziej ufnego, najmniej krytycznego widza i daje mu z siebie to, co może dać najlepszego.

Uroczy „Gęgorek" doskonale jest rozwiązany scenograficznie i reżysersko. Szczęśliwe i dobrze dobrane jest tu małżeństwo Aktora i Lalki. Kukiełki dobrze oddają charakter i naśladują ruchy zwierząt. Z prawdziwym wdziękiem i komizmem p. Sonia Manthey pasie, traci i odzyskuje swojego Gęgorka, i przemawiając do dzieci, umie znaleźć właściwą intonację, co nie jest rzeczą łatwą. Reszta aktorów — to jest Krysieńka i cała widownia sekunduje kukiełkom i aktorom z żywiołowym dynamizmem. Wdzięk spektaklu i zachwyt widowni porywa i nas dorosłych. Z zapałem rechoczemy, szczekamy i ryczymy razem ze zwierzątkami i dziećmi — i wcale się nie wstydzimy.

Z równą starannością scenograficznie, reżysersko i aktorsko, potraktowana jest druga, trudniejsza część programu. Możemy posprzeczać się trochę z reżyserką, p. Marią d'Alphonse o finał sztuki i krzywić nosem na krakowiaka, musimy jednak przyznać, że z symboliczno-mglistej akcji wydobyła maksimum żywości i sama przekonywająco odegrała tytułową postać „Biedulki". Z reszty aktorów mnie najbardziej podobał się p. Urbanowicz, bardzo zabawny w roli króla Placuszka, ale serce Krysieńki nieoczekiwanie podbił Strażnik p. Sikora. „Podoba mi się ten pan" — wykrzyknęła na cały teatr i pokazała na niego paluszkiem. Może dlatego, że miał barwny kostium, a może dlatego, że nie był postacią symboliczną...

I nam bardzo się podobali aktorzy kostiumy i dekoracje (pani Irena Pikiel, doskonała scenografka jest prawdziwym filarem młodego teatru). Nie bardzo nam się podobała sztuka, ale wiadomo, że nam, dorosłym, trudno dogodzić.

Życzymy Teatrowi Aktora i Lalki, aby wybrnął z trudności repertuarowych, które stanowią największą przeszkodę w drodze jego rozwoju. I ja i Krysieńka jesteśmy przekonane, że wybrnie, a wtedy już zupełnie podbije nasze serca.

J. Mor.